

GAZETA POZNANSKA

Nro. 42.

w Sobotę dnia 25. Maia Roku 1811.

z Warszawy d. 18go Maja.

Dalszy ciąg opisu posiedzenia Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół nauk dnia 30 Kwietnia.

Mowa o życiu i pismach Xiędza Ignacego Nagurczewskiego, miana przez W. Koźmiana Referendarza w Radzie Stanu.

„Rozważając ludzi, ich czyny, różne do wdzięczności potomnych prawa, dzielić ich możemy, na tych, którzy szukają chwały, i których szuka chwała. Gdy życia ich od siebie różne cześć oddana ich pamięci nie może być jednaką. Pierwszym, iak za życia tak po zgonie, hoyna w uwielbienia hołd głosi wymowa. Za drugich sprawami, niewidziana od nich w cichości postępując pochwała, na ich grobowcu dopiero pokazuje się z wieńcem splecionym z ich zasług, strzegąc się do niego w mieszać listka najmniejszego pochlebatwa, aby nie ciążył popiołom, które skromna ożywiła dusza, rozum nad wszelką próżność wynosił, a miłość prawdy zdobyła.

„Taka dziś cześć przystoi pamięci ubytego z grona tego członka, a wysłużonego w stanie Nauczycielskim Męża, Ignacego Nagurczewskiego, i twoiey szanownych osób zgromadzenie przytomności. W takiej uwadze ja czerpam dla siebie prawidło; a jeżeli w dniu dzisiejszym dwa razem odbierając zaszczyty, w pierwszym nie zdołam usprawie-

dliwić tego cłubnego dla mnie do grona waszego, oświeceni mężowie, wezwania, bo względność wasza chęci moje, nie zasługi policzyła; w drugim gdy skromny przedmiot uczczenia niepotrzebuie wymowy, coby mi było trudno talentem dokazać, z tego się nieudolnością wywiąże.

„Nie lękał się szanowny cieniu; nieodważyłem się czerpać zasilenia w tych odwiecznych wymowy wzorach, któreś nam z Ateńskiego i Rzymskiego mówcy w Słowiańskiej dał poznać postaci; skromność twoię mając na celu, do prac, do cnot twoich stosować się będę, a nieozdobne opowiedzenie życia nic nie uymie ozdoby samej z siebie zasłudze.

„Ignacy Nagurczewski urodził się 1719 roku, umarł w 1811. w miesiącu Lutym w Warszawie, zostawiwszy ledwo niestoletnie pasmo cnotliwego życia, i niepospolitych w świątynie nauk zasług.

„Winna go Polska Litwie; nauki temu sławnemu zgromadzeniu, które na zaszczyt tej ziemi wydało Poczobutów, Naruszewiczów, Albetrandich, Piramowiczów, Wyrwiczów; Współczesny wszystkich, a towarzyszy niektórych, był iedną z tych na horyzencie naszym zjawionych gwiazd, które po zgaśnięciu światła nauk, w ciemney pomroce błędzącym ziomkom świeciły, póki dobroczynną Stanisława Augusta ręką złączone, nie wskrzesiły wchodzącej nauk zorzy.

385
„Patrzac na ten chlubny orszak uczonych, który jest dwóch panowań ozdobą, których wychowanie do panowania Augusta III, a dzieła i prace do wieku Stanisława Augusta należą; jeżeli pierwszemu trudno nie przyznać zasługi, bo co on przygotował, tym się ozdobił następny, przy Stanisławie Augustcie zostaje znakomita cześć tej chwały, którą August, Medecusze, Zygmuntowie nasi i Ludwik XIV. panowanie swoje wstawili. Poszedł on ich torem; wspierał i zachęcał; a wnet ta bujna ziemia, która tylko lekkiy czekała pomocy, wydała naypiękniesze kwiaty na skronie dla swego dobroczyńcy; powiedział Martialis, a dowcipy Polskie tego dowiodły: *Sint Moecenates, non deerunt Flacce Marones.*

„Większa część życia Nagurczewskiego przeszła w powołaniu nauczycielskiem, w tym szanownym stanie, którego trudna i nieprzyjemna praca udziałem, usilność towarzyszką, skromność zaletą, cierpliwość powinnością, ozdoba i szczęście oyczyzny zasługą, a częstokroć zapomnienie nagrodą. Zaiste, jeżeli dobro społeczności jest naywyższym do nieśmiertelności prawem, jeżeli w pomiar pożytków spływających na ludzkosć, należą w świątyni pamięci stopnie czynom i ludziom, kiedy niezaprzeczonem prawem wchodzą do niej wszyscy dobroczyńcy rodu ludziego, ci, którzy czuwają nad szczęściem narodów, i ci, którzy życie za oyczyznę niosą, i którzy kray sprawiedliwością darzą, i którzy tarczą potęgi swojej nauki zasłaniają; iakiż naznaczym stopień tym, którzy w skromnym zaciszu obrawszy naytrudniesze powołanie kształcenia umysłów i serc ludzkich, dają narodom tych wielkich Bohatyrow, mądrych prawodawców, mężnych obrońców, uczonych wynalazców, cnotliwych Kapłanów, dla których wdzięczność wzmożła kościół chwa-

ły, aby podobnych bogom czynami, podobną cześcią na ziemi uwieczniła!

„Nie miałby był świat tak doskonałego wyobrażenia o cnocie bez Sokratesa i Platona; niemalaby Grecya tylu Bohatyrow bez owych mędrców, którzy miłością oyczyzny i cnoty serca młodzieży podobałi. Lecz Grecya mędrców swoich równo z Bohatyrami stawiała: Dziękował Filip Bogóm nie za to, że mu dali syna, lecz że mu go dali za życia Arystotelesa; przydzież kiedy dla nauk, czyh raczey dla świata ta szczęśliwa chwila, aby mocarze ziemi szczęście i chwałę swoją na liczbie uczonych zakładali?

„Żył w tak szczęśliwym dla nauk na tej ziemi wieku Nagurczewski. Wstąpił na tron Stanisław August; z szczytu tronu, którego pragnął, uyrzał z iedney strony przepaść, z drugiey błędne mniemania, upodobane nałogi, zacięte uprzedzenia, które nas do niej wiodły. Wiedział on, że w obłąkanym chytrością obcych, niewiadomością własnych potrzeb, upornym, a przez nie w wewnętrznym nierządzie zakochanym, w r. do itych swich skłonnościach uspionym narodzie, próżno wzmacniać obronne siły, gdyby ich duch prawy i dziełoy nie ożywił; wiedział, iż wskrzeszenie tylko oświecenia i mężstwa, dwóch ulubionych pod Jagellami Polaków zalet, przedzey nas uratuje od bliskiey zguby, iak liczne zastępy, któreby niedołęni wodzowie pod siebie garnęli, a niekarność rozprzęgała. Nim więc za poradą, pomocą kilku nieśmiertelney wdzięczności godnych mężów, obdarzył kray ową sławną powszechnego oświecenia Strażnicą, rzucił wprzód kamień węgielny na szkołę rycerską. Przeraziło to sąsiadów; nie lękali się oni naszych związków, nie lękaliby się byli twierdz i zastępów; lękali się Polaków uyrzec Polakami, bo od ich szabli Sali i Elbie

narzucone słupy ziedney, w bramach Kiio-wskich z drugiej strony ślady zostały.

„Czyli słuszne ich były obawy, czyli sprawiedliwe Krola i narodu nadz eie, powiedzą odległym wiekóm, Renu, Tybru i Tagu nadbrzeża, dowiedzą rozgorzałe Arabii piaski. Jeżeli tyle cudów mężstwa, tyle walk stoczonych, tyle ofiar, prześladowania za oyczyznę podjętych, są to owoce cnót i miłości kraju, w owey wielkopomney szkole wyczerpanych; jeżeli wdzięczna oyczyzna przyzna wielką część chwały mądrymu iey założycielowi, i temu znakomitemu rodem, dostojnością, cnotami, nauką, i miłością oyczyzny mężowi, który troskliwym dozorem nad nią czuwał, i przykładem przyświecał; znajdzie w niey Nagurczewski część swoiey wiernym i pracowitym pełnieniu obowiązków nauczyciela starożytney i narodowey literatury, do której użytym został.

„Dawał on Krassomówstwo uczniom będąc ieszcze w zakonie; dawał po iego znieśieniu, tęszną pracę tlomaczeniem starożytnych wzorów, któremi i duszę i umysł młodzieży ukształcał; dawał ią aż do czasu, w którym wywarte z północney chmury gromy, bytu naszego zrzuciły zagładę; kiedy rzucony piorun z Watykanu zniszczył Loioli dzieło, a przemożny iego zakon upadkiem swoim więcey głośny, iak tyle zmazanych z kuli ziemskiej narodów, w wychowaniu i sposobie myślenia więcey zrobił, iak one na powłrzhni świata odmiany; a Stanisław August iak gdyby przeczuwał, że kiedy mu cała ziemia sprawiedliwości odmówi, nauki staną przy iego obronie, przykładem dobrego w rzeczypospolitey uczonych gospodarza garnął i przytulał zasmucone i rozproszone iego członki. Między temi, z któremi o rozkrzewieniu światła się naradzał, rozmowom się udzielał, poufałością swoią zaszczycał, wyobrażeniami podwoie zdobył, był także

Nagurczewski. Dał dowód ten miłośnik uczonych Król, i niepospolitego szacunku i nieomylnego o głębokiey nauce Nagurczewskiego przekonania, kiedy go do poznania się z wzorami uczoney starożytności w świątyni nauk rosnącemu na Wodza woysk naszym z krwi swoiey młodzieńcowi za przewodnika naznaczył. Jeżeli Wegecyusz i Frontyn kształcą na dobrych żołnierzy i wodzów, Homer i Wirgiliusz będą odwiecznemi mistrzami Bohatyrow, bo z ich pismami przechodzą w młodzieńcze piersi, dusze tych, których czarodziejczym urokiem śpiewali. Nagurczewski więc podnosił młodociane rycerza serce do chwały obrazami Półbogów Grecyi i Rzymu; od niego dowiedział się on o tym sławnym Spartanow Wodzu, którego tak dzielnie, a szczęśliwiey pod Raszynem naśladował.

„Tyleletnie Nagurczewskiego prace i zasługi nie były wprawdzie zapomniane, ale nagrodzone nie zostały. Stanisław August, który miał tyle szlachetnych uniesień, a tak mało momentów poyść za ich popędem, który tyle razy szedł z darami na spotkanie zasługi, i tyle razy ie natręctwo mu wydzierało; obdarzył Nagurczewskiego kanonią i kilku probostwami; składał ie Nagurczewski, spokojne przekładając życie nad bogate zbiorry, ani chcąc brać nagrody, gdy pracy niewydołał. Dochody z tych, które zairzymał, rozchodzily się w rękach iego, albo na wsparcie ubogich, albo na ofiary przyjaźni. Obdarzyłby był zapewne wyższemi w duchowieństwie stopniami Nagurczewskiego Stanisław August, gdyby ich Nagurczewski szukał; nie, iego z niemi szukać trzeba było. Nie naprzykrzał się Nagurczewski ołaski, bo czuł się mieć do nagrody prawo; nie spotwarał cudzey zasługi, aby się na iey szczebel wyniosł, bo sam miał prawdziwą; nie przybierał na siebie obłudney postaci, aby się po-

dobal wielu, bo znał, że droga, którą idzie enota, stale się wszystkim podoba. Czyste to, a nieprzystępne własnym korzyściom serce, w przekonaniu o swojej podności zostawiło takowe sposoby tym, których osobista wartość, do nikczemności przeznaczyla, a wyrwać z niej podłość się podięła.

„W spokojney mierności trawił Nagurczewski życie skromne i pracowite, kiedy mniej zasłużeni od niego wyносили się na świeckie dostojenstwa i bogate dochody, aby ich użyli na zgubę oyczyzny, która ich obdarzyła. Są czasy, w których znaczenie jest występkiem, wyniesienie hańbą. Widziała ich ta ziemia, i boday się nigdy zwrotu ich nie doczekała! Przeżył ie Nagurczewski w zaciszu nauk, nie skaziwszy się ani pochlebstwem dla wyrodków, ani pochwałami dla nieprzyjaciół oyczyzny, ani nienawiścią dla tych, którzy z zapalem zbrodnię aż do ołtarza ściągali. Lecz za to, kiedy przed upadkiem tego gmachu burza nim wstrzęsła, a fortuna niestała, jako zradna opiekunka, wydała ulubieńców swoich, nieprawney może lecz sprawiedliwej zemście, w czasach, o których można powiedzieć z Tacytem: *quibus sinistra erga eminentes interpretatio, nec minus periculum ex magna fama, quam ex mala*, — Nagurczewski od nich mniej bogaty, mniej znaczący, patrząc na ich los z ustrońia szczęśliwego ukrycia, mógł sobie powiedzieć, *mea me virtute involvo*.

„Po rozbiorze kraju nieodmienił Nagurczewski mieszkania w tey stolicy; w niey związki, obcowanie z uczonemi, i przyjaźń go zatrzymały.

„Zawiązało się to szanowne Towarzystwo Przyjaciół nauk pod przewodnictwem męża, który był w zakonie Nagurczewskiego towarzyszem, prac współnikiem, a głębokiey nauki znawcą. Wezwany do zajęcia w niem miejsca, bliski iemu w pracy, w wieku nie-

równy i w siłach, już tyle pożytecznym bydz nie mógł ile żądał; wszedł atoli do tego towarzystwa z tą skromnością, która powinna bydz znamieniem niewiadomey lub uczącej się młodości i prawdziwey nauki owocem; doświadczenie ją dopiero nadaie, długie nieprzebranego morza nauk zgłębienie ją zdoła. Tak niedoświadczony maytek, którego początkowa żegluga ledwo co od brzegów lądu odsunęła, rozumie, iż tam gdzie wzrok iego sięga, przestrzeń się kończy Oceanu, dopiero po długiey podróży widząc przed sobą usuwający się obłudny zakres niezmiernego przestwora, z zawstydzieniem błąd swój poznaie.

„Nie nazywam ją skromnością tey lęklowości umysłu, tey nieudolney niepewności w sobie, która do pewnego wieku zdoła, a w późniejszym częstokroć wewnętrzne przeświadczenie się wydaie. Lecz nie naznacę cechą umiejętności tego uprzedzenia o osobie, tego ślepego własnym siłom zaufania, tego pochlebnego o sobie rozumienia, które w wieczney wierności pisarzów utrzymuie, a od dzieł i osób ich czytelników odstręcza.

Ten to błąd rodzi częstokroć nieszczęśliwą zazdrość, wadę małych talentów, a której, lubo nayznakomiteze, nie uchroniły się dowcipy. — Prawdziwi mędracy, których przeżyły wieki, nigdy się nią nie skazili. Tacyt i Pliniusz wzajemnie sobie własne dzieła poprawiali. Horacyusz, że sam szedł za tą nauką, którą pisarzom wskazywał, zostawił ślad w wierszu do *Tybulła Albi, sermonum nostrorum candide iudex*. Rasyń w płodach swego dowcipu szukał potwierdzenia Boilego. Tak orzeł, który w słońce patrzy i lotem w niebo się wzbija, spogląda na rozliczne ptaki, które z nim ten zawód przebywają, a czodgający się po ziemi owad przechodzącemu obok siebie człowiekowi żądlem się nadstawia.

„Wolny był od tey nikczemney drażli-

248
wości Nagurczewski, uczony w Greckim języku, doskonale posiadający Łaciński, grun-
townie znający oyczysty; gdy własnemu zda-
niu o swoich pismach nieufał, cudzych byż
sędzią zasłużył. Znakomici owych czasów
pisarze szukali iego uwag i zdania, iako nie-
pospolitego krasomowatwa mistrza.

„W rzędzie dzieł przez niego wydanych,
naypierwey wspomnę tłumaczenie z orygina-
łu Greckiego Iliady, którą do 20 pieśni do-
prowadziwszy i niezmordowaney pracy i rza-
dkiey skromności dał na niey dowod. Nie
iést tłumaczenie bez zalet wierności, bez
obrazów wydatnych i czasem wierwszy szczę-
śliwych. Lecz kiedy sam porównał je z wy-
chodzącym pod ówczas z pod prassy Dmó-
chowskiego dziełem, nie zazdrością, ale po-
ciechę uniesiony, przestał pracy, i pierwszy
zwyyczaj ogłosiwszy Dmóchowskiego, po-
wieszował, i krajowi tłumacza, i tłumaczowi
dzieła. A tak Nagurczewski w pracy uczo-
ny, mniej swoją iak chwałę oyczystny uwa-
żał, i kiedy się dla niey miłości własney au-
tora wyrzekał, potomność winnych mu zalet
nieostłowi.

„Zaprawdę, jeżeli w sądzeniu o dziełach
potrzeba je oceniać podług ich prawdziwey
doskonałości i wartości, sądząc o zasłudze pi-
sarzow, nie tylko na ich dzieła, lecz i na
wiek w którym pisali, uwagę zwracać nale-
ży. Zeby się uleczyć z uprzedzenia przeciw-
nym, którzy wiek nasz poprzedzili, rozwią-
zmy bez pobłażania sobie to pytanie: komu
więcey przyznać należy zasługi, czyli tym,
którzy ostem i pokrzywą zarosłe, trudną pra-
cą oczyściwszy ustronie, na zmienioną w zie-
loną przestrzeń, z ułomków stojącey niegdyś
nauk świątyni nowy wystawili przybytek, czy-
li ci, którzy wystawiony w częściach tylko
kazałtniejszą ozdobili postacią, a w tey uwa-
dze jeżeli znajdziem nowe powody uwielbiać
rozsządek, i śmiałość Konarskiego, dowcip

Krasickiego, geniusz Naruszewicza, obszer-
ną naukę Albertrandego, smak Piramowicza
usilność i praca Nagurskiego nie zostanie bez
pochwały. (Reszta potym.)

Dnia 15. Maia zjechał do tuteyszey sto-
licy Generał Dywizyi Dąbrowski, wraz z mał-
żonką swoją na kilka dni za urlopem.

z Sieradza d. 11. Maia.

W dniu pierwszym bieżącego miesiąca
z żalem widzieliśmy oddalający się z naszych
okolic pułk 5ty jazdy. Postępowanie iego
przez cały przeciąg konsystencyi tak było
uprzejme, zgodne i przyłacielskie z mie-
szkańcami powiatu tego, że nietylko w czasie
przytomności iego, ale nawet po wyściu nie-
masz żadnego żalenia się na tenże. Nim
ten pułk ruszył z Sieradza, zebrał się dnia
29. Kwietnia w okolicy wsi Momie i mane-
wrował godzin sześć; Publiczność znacznie
zgromadzona, składająca się z obojga płci,
dziwiła się doskonałości obrótow wojskowych,
które szacowny Pułkownik na czele będąc
z pułkiem czynił; gdyby ten pułk nie był
znany z męstwa swojego i czynów w czasie
wojny, wypadłoby więcey szczegółów wspo-
mnieć. — Po skończonych manewrach, oby-
watele ofiarowali zasilek pułkowi, po którym
ruszył w paradzie pułk do miasta, a w towa-
rzyszącym mu ludnem zgromadzeniu, wi-
dzieć było można, ile ten pułk potrafił uiąć
sobie serce wszystkich. Zgromadzeni oby-
watele w liczbie przeszło 100 osób, zapro-
szeni byli na obiad od W. Kurnatowskiego
Pułkownika dowodzącego temu pułkowi,
gdzie spełniano zdrowie Nayjaśniejszego Pa-
na, Jaśnie Oświeconego Xięcia Ministra
Woyny, obywateli i woyska. — Ten pułk
iż oddalił się, ale życzenia nasze dla niego
zawsze mu towarzyszyć będą. Przyjemna
rzecz widzieć wojskowych umiejących połą-
czyć powinności żołnierza z przymiotami do-

bręgo obywatela i zgodnego sąsiada; to jest
cechą pulku 5go iazdy

z Paryża d. 9. Maia.

Przedwczoraj J.C. Mośe raczył podpisać
intercyzę ślubną P. Chataux, Putkownika
Adiutanta Marszałka Xiecia Belluno, z Pan-
ną Victor, corką tegoż Marszałka. — P.
General Decaen, który był Kapitanem ge-
neralnym wyspy francuzkiej, przybył do Pa-
ryża.

z Paryża d. 11. Maia.

Przedwczoraj N. Cesarz bawił na polo-
waniu. Xiąże Jozef Poniatowski i Hrabia
Kaas, pierwszy raz mieli honor polować
z J.C. Mcią.

Cesarzowa Jmć, w powozie przytomną
była łowom.

Przybył tu J.W. Marszałek Ney, Xiąże
Elchingen.

Również stanął tu Porucznik okrętu lini-
owego Decaen, brat Kapitana generalnego,
nie zaś ostatni, iak z początku mowiono.

W. Xieźna Konstantynowa z Medyolanu
udała się do Genewy.

Wczoraj, przydował N. Cesarz w po-
siedzeniu rady stanu.

Bryggi angielskie Sunderland, Neptun i
Ann, przez kaprów naszych zabrane zostały.

W Brüssel P. Fondar ma odprawić po-
dróż powietrzną.

Do Bordeaux przybyły 4 amerykańskie
okręty z bawelną.

W Antwerpii z strony cechów do uro-
czystego obchodu Gzerwcowego dzieją się
wielkie przysposobienia.

*Ukończenie wiadomości od armiiów
w Hiszpanii.*

Armia południowa. Xiąże Treviso za-
raz po zdobyciu Badajoz, ruszył do Campo-
Major, Albuquerque i Walencyi, dla zabran-
ia tych miast, zburzenia ich i ogołocenia
przez te korpusów, które przeciw niemu od

Lizbony ciągnęły, z nowych sposobów obron-
nych. Udał się zamysł jego.

Rozkazał Latour-Maubourg, ażeby po-
szedł z niektórymi wojskami i jedną brygadą
kawalerii do Albuquerque, gdy on tymcza-
sem osobiście z częścią dywizyi Girard po-
stąpić miał do Campo-Maior. Pokazanie
się wojsk francuzkich i kilka wystrzałów ar-
matnych dostatecznemi były do napędzenia
strachu załodze twierdzy Albuquerque. Ge-
nerał Latour-Maubourg, wezwał ją do pod-
dania się; dnia 15. złożywszy broń, zapro-
wadzoną została do Bad. joz. Składa się z 800
ludzi. W warowni znaleziono 18 armat z me-
talu, kalibru wielkiego, te natychmiast do Ba-
dajoz przeprowadzono, a warownie zburzono.

W tym samym czasie oddział jeden za-
garnął Walencyą i zdobył 7 armat metalowych,
które dla braku sposobności ich transporto-
wania potłuczonymi zostały.

Tymczasem Xiąże Treviso przed Campo-
Maior, (mieście mocne, którego garnizon
chciał bronić) rozkazał otworzyć przykopy,
lecz już 15. dwie baterye 24 i 12 funtowych
armat, działać mogły przeciw Bastyonowi
Saint-Ivao. Dnia 17. rozpoczęło się bom-
bardowanie; dnia 21. wyłom mógł już bydź
przebyty; powtórnie wezwaną została twier-
dza, do poddania się, iakoż się podała. Za-
ługa wyszła z wojskowemi honorami, i od-
prowadzoną została do Badajoz iako ieniec
woienny. Marszałek rozkazał natychmiast
oszańcowanie wysadzić minami na powietrze.
Z 52 armat, które w tém miejscu zostawały,
15 pokruszono i iako niezdatne zostawiono,
resztę odesłano do Badajoz. Dnia 25. rano
armia francuzka stanęła na brzegach rzeki Ca-
ya, i cały park artylleryi od oblężenia po-
wrócił.

General Latour-Maubourg pozostał z 500
iazdy i 2 batalionami 100go regimentu lini-
owego do strzeżenia Campo-Maior. Spo-

strzeżono poprzednicze woyska Angielskiej armii. Był to Beresford z 15,000 Anglików i Portugalczyków tudzież z 2000 jazdy. General Latour-Maubourg cofnął się z największą zręcznością do Badajoz; swemi 500 jeźdźcami całą angielską armią utrzymał na wodzy i wiele razy szczęśliwie na nią nacierał. Jednakowoż część jedna angielskiej jazdy korzystając z swej wielości, uderzyła na 100 regiment, który uformowawszy się w czworobok przywitał ją należycie. Dragony angielskie odkryły pole swemi zabitemi. Świetna ta walka, przeciw tak dalece wyższemu nieprzyjacielowi kosztuje nas 20 zabitych, 100 lekko-rannych i z 12 zablakanych. Pułkownik Chamorin regimentu 26, doświadczony oficer poległ; strata nieprzyjacielska bardzo była znaczną; ogień naszego czworoboku wiele mu ludzi zabił lub ranił; prócz tego zabraliśmy 180 jeńców, którzy powiększyli części są z regimentów 380, 480 i 1380 dragonów angielskich.

Osm tysięcy Hiszpanów dowodzonych przez Zayas i Ardizabal, odstąpiwszy zamiar nacierania nowo na linie Kadyxkie, odprowadzone zostały morzem ku ujściu Tinto złączyły się one z szczątkami korpusu Balasteros i zdawały się posuwać do Sewilli. General Marazyn odebrał rozkaz udania się z 3 regimentami i 27 regimentem strzelców konnych, którym dowodził Xiążę Aremberg, do Moguer.

Za ich zbliżeniem się nieprzyjaciel natchmiast rozpierzchnął; Balasteros cofnął się do Gibraltarów; Zayas i Ardizabal wsadzili swe woyska na statki; lecz ich tylna straż dopędzoną została przez 27 regiment i zupełnie zniesioną. Wybor gwardyi Cortes poległ na miejscu, zabrano z niej 100 do niewoli; strzelcy zdobyli 280 koni przepysznych które przez rekwizycją dla korpusu tego w Kadyx były wzięte.

249

Obłężenie Kadyxu. W kilka dni po bitwie pod Chiciana, rozkazał Xiążę Belluno postąpić przeciw partjom insurgentów znajdującym się pod Medina Sidonia. Miasto to napowrót przez nasze woyska odebrane zostało a insurgenci zupełnie rozproszeni. Roboty około obłężenia z nową dzielnością są rozpoczęte; bombardowanie trwało ciągle. Skutek bateryow naszych był tak wielki że okręty wojenne i embarkacye nieprzyjacielskie przymuszone się widziały obrać miejsce do kotwic bardzo niedogodne; stanowisko to niebezpieczne było tak dalece, że je wystawilo na całą wściekłość wichru który trwał od 27. do 29. Marca, 150 okrętów utraciło swe kotwice, a wpędzone na skały porozbiłły się.

W Kadyx panują zakłócenia. Anglicy utrzymują, że plan ich, podniesienia obłężenia, dla tego niepowiodł się pod Chiciana, ponieważ ich Hiszpanie nie wspierali. Pewno jest, iż armia skombinowana rzeczywiście 22,000 była mocną; że Hiszpanie znajdowali się na czele kolumny i mężnie walczyli; utracili 2000 ludzi i wiele chorągwi, co niezawodnie wskazuje, że się potykali. Nic terażniejszej epoki i ducha fałszywego angielskiego nie harakteryzuje lepiej, iak bezczelność, z którą naygrubsze kłamstwa, które tyle ocznych świadków znają za zmyślone, urzędownie ogłaszają. Doniesieniom w Anglii obwieszczanym nienależy najmniejszej dawać wiary; wszystko tam z przyczyn politycznych jest ukrywane, dla zatarcia przed ludem niebezpieczeństwa walki, w iaką się Anglia wdała.

z *Hamburga d. 11. Maia.*

Dnia 6. t. m. odprawiła się mała walka pomiędzy czterema statkami kanonierskimi stojącymi pod Jahde, z 11 angielskimi statkami wojennymi, pomiędzy któremi trzy były większe.

Potyczka ta wielki przynosi honor do-

wódzcy, okrętowemu Porucznikowi Buys, który po iednogodzinnym oporze, przymusił nieprzyaciela do cofnienia się.

Strata Anglików musiała być bardzo znaczna. Statek ich ieden zatonął.

Anglicy przez ciąg bitwy wystawieni byli na kartaczowy ogień dział naszych większych.

Porucznik okrętowy Buys, wspierany był od Oficerów i ekwipażu pod jego rozkazami będących 4 statków, iaknaydzielniey.

Oficer ten w raporcie swym donosi, że ogień nieprzyaciela tak źle był kierowany, iż naymniejszey niezrobił szkody.

Na flotyli duch panuje iak naylepszy i niemasz żadney wątpliwości, że skoro się pora zdarzy, honor bandery francuzkiej utrzymować będzie i na pochwały Admirala Verhuel zasłuży.

z W ł o c h.

Gazeta Medyolańska donosi z Rzymu, że tam nadeszła wiadomość, iż NN. Cesarstwo w parę miesięcy uszczęśliwią swą bytnością drugie miasto wielkiego Francuzkiego Państwa. Z tego powodu już rozpoczęto pałac Kwirynalny przyspasabiać, NN. Państwo wczasie swey tu bytności życzą sobie w nim zamieszkiwać. Wiadomość ta w Rzymie tym większy zapal sprawiła, im pewniejszą mają nadzieie, że Napoleon, swą przytomność tamże nowemi dowodami wspaniałości i dobrodzieystwa uwieczni.

z Medyolanu d. 27. Kwiet.

Goelletta N. Cesarza „Nieustraszona” dowiedziona przez Porucznika Goad, zabrała pod Meledą angielską szalupę z iedną koroną i 10 ludzi ekwipażu.

z Ulm d. 9. Maia.

Dzisieyszy pamiętnik zawiera następujące obwieszczenie policyjne: Wymaga winne uszanowanie każdemu woienemu poczciwemu, ażeby przechodzący około żołnierza, straż odbywającego kapeluszą swój lub cza-

pkę zdeymował. Od wielu obywateli i mieszkańców niebyło to dopełnianem, zapewne, że o tym niebyli dostatecznie ostrzeżeni. Co jest powodem do ogłoszenia ninieyszego obwieszczenia.

Od Menu d. 12. Maia.

Pisma publiczne zawierają co następuje:

„Gazety z Gera i inne mówią o zgromadzeniu się powtornym, trzech naywiększych Monarchów.”

„W Erfurcie naprawiają bruki a w okolicy gościńce.”

Zmarły bankier hollenderski Hope podług pism publicznych, zostawił majątku 7 milionów talarów.

W wsi Hinterzarten w Schwarzwalde umarł Jozef Schelb ofiarą miłości oycowskiej. Przy końcu miesiąca Marca, pracował on niedaleko swego mieszkania na małym jezyczce zamarzłem jeziorze, przy którego brzegu iego troie dzieci — dwa dziewczęta iedno 12, drugie 5, i syn 8 lat mający — zabawiali się. Lod się załamał, i dzieci znikły. Ich nieszczęśliwy oyciec zrzuciwszy nieco odzieży z siebie wskoczył za nimi dla ich ratowania i zniknął także. Na drugi dzień dopiero gdy próżno naczekano się za tą familią, wydobyto oycę z trzema dziećmi, dla pochowania ich w iednym grobie.

z Madrytu d. 27. Marca.

Kolumna dowiedziona przez Generała Lahoussaie, obrociła się z Tarancon przeciw Cuenę, gdzie spotkała nieprzyaciela 3000 mocnego i zupełnie go pobiła. Batalion cały broń złożył. Więcey iak 300 ludzi utonęło ratując się ucieczką, w Zucar, w której także nieprzyjaciel zatopił iedną armatę. Reszta nieprzyaciół ciemney nocy winna była swe ocalenie. Generał Lahoussaie na dniu 23. zajął Cuenę.

Dodatek

z Grenady d. 1. Kwiet.

Dnia 21. Marca pokazało się 80 rahu-
siów przed bramami Montefiero, w zamiarze
opanowania tego miasta, które nie miało za-
łogi. Kapitan milicyi mieyskiej, D. Antonio
Manroz w 10 ludzi stanął przeciw nim odwa-
żnie. Rabusie zadziwieni tak nadspodzie-
wanym odporem, wystrzelili kilka razy
unknęli.

z Sztokholmu d. 7. Maia.

Jak wiadomo stary na ostatnich dwóch
seymach postanowiły, że gdyby w przypadku
wojny exystująca siła wojskowa nie była dosta-
teczną, takowa wzmocnioną być ma 50,000
ludzi zdatnymi do broni od lat 20 do 50,
z masy narodu. Przypadek ten przez wzgląd
wojny z Anglią nastąpił: Regencya więc na
dniu 23. Kwietnia wydała rozporządzenie,
w którym uskutecznienie tego zamiaru jest
nakazane. Nayprzód jednakże niema być
więcej użytych jak 15,000 ludzi, i ci nawet
nieprędzey z swych domów ruazeni będą,
dopokąd istotna potrzeba tego niewymóże.
Korona płaci wszystko, co tylko potrzebuja
do życia, odzieży i uzbrojenia, i w tem ce-
lu przedsięwzięła potrzebne srodki. Do sta-
wienia pomienionej ilości ludzi, niema wię-
cey przypadać jak pięciu na sto z uznanych za
zdatnych do boju; spodziewają się, że zgro-
madzenie ich w sposób dobrowolny nastąpi
w przeciwnym razie losowaniu zostawi się
wybor. Milicya ta, nie tak jak dawniejsza
formować ma sama w sobie osobny korpus,
lecz będzie z regularnem wojskiem połą-
czona, i to zawsze z regimentem piechoty
lub z kompanią maytków, które będą naj-
bliższe, wydziałów. Z temi dzie-
lić mają równe prawa jak prace. Przy nastą-
pioney zimie uwalniają się od wojska, i za-

trzymują swe mundury lub za nie odbiorą
wynagrodzenie. Tymczasem od konstry-
pcyi tej wyjęte są osoby będące w służbie
kraiowej, właściciele kopalni, fabryk, wię-
kszych lub mniejszych dóbr, obywatele rze-
czywisci, i studenci. W Skane milicya
(która w tem urządzeniu nazywa się rezer-
wową) formować ma sama w sobie osobny
korpus, w Gothland z tej przyczyny inne
stosowane poczynione zostały uporządkowa-
nia.

Zeszłej niedzieli z powodu polepszania
się stanu zdrowia JK. Mci, w wszystkich ko-
ściołach stolicy śpiewane było *Te deum*,
tudzież odczytaną stosowna modlitwa. Toż
samo miało miejsce w kaplicy zamkowej do-
kład udała się cała królewska familia, ażeby
za ten nowy dowód pieczołowitości naywyż-
szego, złożyć ofiary dziękczynienia.

JW. Feldmarszałek Hrabia Essen z przy-
czyny tego obchodu, podróż swą w niedzie-
le przedsięwziąć mianą, odłożył.

Wyciąg z Skargi o oddzielenie majątku.

Skarga o oddzielenie majątku podana dnia 20
Maja 1811 z powództwa Ur. Jozefy z Mitdro-
wskich Imo voto Pławińskiej 2do voto Gawroń-
skiej w Sulinie w Powiecie Gnieźnieńskim De-
partamentu Poznańskiego mieszkającej, przeciw
Ur. Maciejowi Gawrońskiemu mężowi swemu
tamże mieszkającemu, w poręczeństwie Ur. Ada-
ma Kosickiego Patrona przy Trybunale Cywil.
Iszey Instancyi Departamentu Poznańskiego na
Ulicy Butelskiej Nro. 157 mieszkającego. czy-
niący rzeczywistość niniejszego Wyciągu, kto-
rego Kopia na drzwiach Trybunału przybitą zo-
stała, zaświadczamy my niżej podpisani Pisarz
i Sekretarze Lzb. Poznan dnia. 22. Maja. 1811.

Hulewicz Sekr.
Baranowski Pisarz.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

W pałacu Naszym w Dreźnie dnia 24. miesiąca Kwietnia roku 1811.

FREDERYK AUGUST, z Bożey Łaski
Król Saski, Xiążę Warszawski etc.

W celu opatrzenia w żywność woysk Naszych, a w skutku Art. 1 dekrety 28. Lipca 1810 na przedstawienie Naszego Ministra spraw wewnętrznych i po wysłuchaniu Naszey Rady stanu, postanowiliśmy i stanowiący co następuje:

Art. 1. Porównyując ciężar dostarczeń pro-

duktów in natura w czterech nowych Departamentach, do ciężaru tych dostarczeń w sześciu dawnych, na mocy prawa seymowego od nich należących się i przyjmując za zasadę do rozkładu ilości produktów na Departamenta ludność, rozległość i wysiewy, mają być na rok następujący eratowy od 1. Czerwca w roku bieżącym 1811 aż do ostatniego Maja w roku przyszym 1812 dostawione do magazynow produktů in natura z każdego Departamentu w ilości następującą Tabelą oznaczony:

Departamenta.	Tabella roczna rozkładu produktů w naturze na 10 Departamentów od 1. Czerwca r. b. do ostatniego Maja roku 1812.					
	Z y t a.	Pszenicy.	Grochu.	Owsa.	Wagi francuzkiej.	
					Siana Cernarow.	Słomy Cernarow.
Warszawski	16679	1059	1236	33888	48538	48538
Krakowski	15406	978	1141	31301	44834	44834
Pawłowski	18610	1182	1379	37812	55158	44158
Kaliski	16196	1028	1200	32907	47133	47133
Radomski	15055	956	1115	30588	43812	43812
Bydgoski	14397	914	1066	29250	41896	41896
Lubeński	18084	1143	1310	36741	52625	52625
Płocki	13870	881	1027	28180	40363	40363
Łomżyński	15231	967	1128	30945	44323	44323
Siedlecki	14485	920	1073	29429	42151	42151
Summa	158013	10033	11705	321041	459833	459833

Art. 2. Rady Departamentowe w sześciu dawnych Departamentach, a Rady Prefekturalne w czterech nowych Departamentach, zrobią rozkład powyższych produktů na Powiaty, w stosunku do wysiewow. Rady Powiatowe w dawnym kraju, a Podprefekci w kraju nowo wcielonym, takowy rozkład na folwarki, probostwa, i gromady rozpisać, biorąc także za zasadę wysiewy respective swego Powiatu.

Art. 3. Do wysiewu za zasadę rozkładu służyć mającego, tak w rozkładzie na Powiaty, iak w Powiatach w rozkładzie na folwarki, probostwa i gromady, liczyć się nie ma wysiew lnu, konopi, rzepaku, kartofli i wszelkiego gatunku warzywa.

Art. 4. Sposob ogłoszenia sporządzoney repartycyi przez Rady Departamentowe Powiatom, a przez Rady Powiatowe kontrybuentom, tenże sam chcemy mieć zachowany, iak w Art. 3 dekrety

Naszego dnia 1. Grudnia 1810 roku do pokroczoney repartycyi przepisał śmy.

Uskutecznienie Naszey woli, i umieszczenie w dzienniku praw, Naszym Ministrom w części do którego należy, zalecamy.

(Podp.) FREDERYK AUGUST,
(L.S.) przez Króla.
Minister Sekretarz Stanu.
Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem:
Minister Sekretarz Stanu,
(Podp.) Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem:
(L.S.) Felix Łubieński,
Minister Sprawiedliwości.
Antoni Jomeman,
Sekr. Gen.

Dzień ogłoszenia d. 24. Maja 1811.

Uwiedomienie. Uwiadomiamy niniejszym szanowną publiczność, iż pod datą 14. Grudnia 1810 niejak Jozef Mączyński pod miastem Zamieysłem niezwo znaleziony, mający lat 50 średniego wzrostu, sytey okragłej twarzy, nosanieco plaskatego z wąsami szwemi i włosow czarnych na głowie, na sobie miał czarny surdut niemiecki, czarną sukienną kamzelkę, spodnie płócienne, oraz iż przy nim znalezione zostały tylko dwa zaświadczenia, z których jednego okazuje się, że nazywa się jak wyżej powiedziano, i że służył przedtem za miełcarza w wsi Jerce, a że iednak z tej rzeczoney wsi, pomimo zaciągnięcia wiadomości, dowiedzieć się nie było można, czyli ten nieboszczyk miał jakich krewnych, i gdzie na ostatku zamieszkiwał: Przeto z tych powodow, uwiadomia się wszystkich krewnych tego nieboszczyka, iżżeń tacy znaydować się mogą, o rymże przypadku, nadmieniałe przytym, iż tenże Jozef Mączyński życie swoje, nie przez żaden gwałt, ale tylko z choroby na rupturę, która nagle mu się okazała, utracił, co obdukcya i sekcyja w tey miezrze przedsięwzięta udowodniła. — W Poznaniu dnia 26. Kwietnia 1811.

JK. Xcey Mei Sąd Pods. Kryminalny.

Do zadzierzawienia. Trybunał cywilny Iey instancyi Departamentu Poznańskiego podaje do wiadomości, iż wieś Mikorzyn z olgdrami i wszystkimi dochodami, w Powiecie Pyzdrowskim Departamencie Poznańskim leżąca, Ur. z Bogustawskich Milewskiej dziedziczna, z przyczyny zaległych procentow od summy hypotecznie dla depozytu pupillarnego Trybunału cywilnego Departamentu Kaliskiego na tych dobrach zabezpieczoney, na rekwizycyą tegoż Trybunału przez publiczną licytacyą w roczną arendowną possessyą naywięcey dającymu od S. Jana r. b. wypuszczoną będzie. — Termin do tey licytacyi przed deputowanym W. Sędzią Pokleńkowskim tu w Poznaniu na zamku sądowym dnia 20. i 24. Czerwca r. b. z rana o godzinie 10. się wyznacza. — Wystawu przez registra ekonomiczne dowiedzionego na tych dobrach jest, żyta wiertelci 150, pszenicy wiertelci 12, czynsze gotowego od olędrow i innych 2589 zł. polsk. paktu od młynarza żyta wiertelci 45. — Mający ochotę licytować w każdym czasie w registrarze Trybunału tuteyszego o warunkach dzierzawy zainformować się może. — Warunek ten jest naypierwszy, iż wypłata dzierzawy w putrocznich ratach i za dostateczną kaucyą praenumerando

w grubey monecie nastąpić ma. — W Poznaniu dnia 30. Kwietnia 1811.

Do zadzierzawienia. Ur. Kasper Bienkowski jako opiekun sukcesorow po niegdy Ur. Jakobie Bienkowskim pozostałych, uwiadomia publiczność iż dobra Mierzewo w Gnieźnieńskim, i Skąpe w Pyzdrowskim Powiatach leżące, od S. Jana r. b. wypuszczone w dzierzwę więcey dającymu na 3 lata zostaną. Termin do puszczenia, w dzierzwę jest wyznaczony na dzień 15. Czerwca w Gnieźnie przed Ur. Ozdowskim Notaryuszem. O warunkach kontraktu na terminie licytacyi uwiadomiono będzie. Mający ochotę dzierzwać, raczą się na powyższym stawić terminie: — W Poznaniu dnia 21. Maia 1811.

Bienkowski, opiekun.

Do zadzierzawienia. W Piątek to jest dnia 31 Maia r. b. o godzinie 9. z rana wypuszczonym zostanie w roczną dzierzwę przez publiczną licytacyą gościniec z wszelkimi przyległościami, to jest: stajnią, ogrodem, łąkami etc. w Poznaniu na Zawadach sytuowany. Urząd niżej podpisany wzywa zatem wszystkich ochotę mających rąkową dzierzwę najać, aby się na wyżej wyznaczonym terminie stawić raczyli i swe licyta podali. — W Poznaniu dnia 24. Maia 1811.

Bogdański, B. T. D. P.

Do zadzierzawienia. Dobra Niedzwiady i Skorki pod Rogowem w Departamencie Poznańskim Powiecie Wągrowieckim Parafii Kotłdrab, sześć mil od Poznania, 5 mil od Bydgoszczy, 2 mil od Gniezna, 4 mile od Nakła położone, są z wolney ręki w Dzierzwę 3chletnią za rocznie pieniądze do wypuszczenia, Użytki Dobr tych składają się z folwarku i robocizny w Niedzwiadach, z folwarku i robocizny w Skorkach, z folwarku Hołderstwo zwanego, z 2ch owczarniow w których do tysiąca owiec utrzymać można, z trzech Gościńcow, z 2ch Jezior, z żeru na którym, gdy się szrednio obrodzi, przeszło 250 trzymać można wieprzy i innych pomniejszych. — Zyczący sobie roczne dopiero dobra dzierzawą obiać, mogą się każdego czasu dowiedzić o warunkach dzierzawnych w Radzie Prefektury Departamentu Poznańskiego W. Moszczeńskiego w Poznaniu na Ulicy Napoleona Nro. 172. mieszkającego. — Dan w Luboszu pod Ptewami dnia 5. Kwietnia 1811 Roku. —

Do zadzierzawienia. Izba pod Ratuszem przy wschodach po lewey stronie, idąc na ratusz w dzie-

rżawę zehletnią od dnia 1. Czerwca r. b. wypuszczona bydź ma. Do licytacyi tej dzierżawy, terminu trzy: jeden 24., drugi 28., trzeci i ostatni 30. teraźniejszego miesiąca na ratuszu o godzinie 10. z rana są wyznaczone, i warunki kontraktu licytującym natychmiast przeczytane będą. — W Poznaniu dnia 20. Maia 1811.

Prezydent municypalny.

List gończy. Oskarżony o popełnienie różnych kradzieży, Ludwik Martin rodem Francuz z Lotaryngii, uciekł tu z Poznania będąc dozorcą nad lazaretem tureyskim, lat ma około 30, wzrostu miernego, siadły w sobie, pociągłej twarzy, zarastał biało kędzierawo, włosy i oczy ma błęde, nosił na sobie spodnie długie sukienne koloru pieprzowego, kamizelkę białą dymową, płaszcz granatowy, na głowie miał kapelusz okrągły, a na nogach boty sznurowane, i mówił francuzkim językiem dokładnie, a niemiecki i polski trochę rozumiał. Ponieważ na schwytaniu teży osoby wiele zależy, zatem upraszają się wszystkie wojskowe i cywilne zwierzchności, ażeby onegoż, skoro dostreżony zostanie zaarrestowały, i pod pewną strażą do tuteyszego sądu odesłać raczyły. — W Poznaniu d. 1. Maia 1811.

JK. Xcey. Mci Sąd Pods. Kryminalny.

Doniesienie o Kradzieży. Dnia 18 m. b. ukradziono mi następujące Towary.

- 1) Czarno-brunatnych chustek 12 do 15 tuzinów.
- 2) Materye cało i połziote.
- 3) Prawing w różnych kolorach.
- 4) Czarny atlas.
- 5) Ordynaaryiny poł atlas w rozmaitych kolorach.
- 6) Niebieski, czarny i zielony Droiet.
- 7) Reszta Axamitu czerwonego.
- 8) Gładki czarny Keper Manszester.
- 9) Manszester brązowy i zielony w paski.
- 10) Dwie pikowe kołdry, liczbami znaczone.

- 11) Białe gładki, wązki i szer ki Kembero.
- 12) Brozerowany — — — —
- 13) Lums. s Muslin.
- 14) Trzy sztuki Dymy.
- 15) Gładki i wyszywany Muslin.
- 16) Syen na białym tle w małych musterkach.
- 17) dito na ciemnym tle w tożnych mustrach.
- 18) dito w całe na białym tle.
- 19) Barakon granatowy, zielony, brązowy i czarny.
- 20) Rozmaite wstążki iedwabne.
- 21) Czarny gładki Zattinet.
- 22) Czarne pendenty.
- 23) Rozmaite gatunki muslinowych chustek z brzegami i bez brzegow.
- 24) Białe Kemberowe chustki.
- 25) Białe i niebieskie płocienne chustki.
- 26) Rozmaite niebieskie dubeltowe bawetniane chustki.
- 27) Białe i czerwono kratkowane chustki.
- 28) Małe i wielkie modne chustki.
- 29) Połiedwabne chustki.

Rozdzieliwszy się z niektórymi sztuczkami wyżej wyszczególnionych towarow z mym Szwagrem JPanem Samuelem Abrahamem, w przytomności tureyskiego urzędu celnego, który na każdą połowę tej sztuki pieczętkę urzędową przyłożył. a zatyln dla łatwiejszego poznania tych rzeczy donoszę: iż na niekt. tych sztuczkach pieczętka z opisem Miasto Kornik znajdować się będzie; niektóre sztuczki są także liczbami oznaczone. Oprócz tych rzeczy ukradziono mi także 60 Tal. a to 40 Tal. w grubey monecie a 20 Talr. w dukatach, i nieco korali. Tę całą kradzież szacuję najmniej na 1800. Talar. Kto mi dokładną wiadomość o tych rzeczach udzieli, zaręczam mu Sto Talarow nadgrody. w Kurniku dnia 20go Maia 1811.

Wdowa Broche Lewin Abrahamowa.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 24. Maia płacił korzec a garcy 32

Pszeniczy.		Zyta.		Jęczmienia.		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
14	—	5	—	5	—	3	18	8	—	—	—	10	—	2	16
14	16	6	—	6	—	4	—	9	—	—	—	—	—	—	—

Wartość złota w Poznaniu dnia 24. Maia 1811.

Dukat Holenderski Courant 19 złotych gr. 18.,	w drobney monecie 20 złotych gr. 18.
Frydrychdor Courant 34 złotych gr. 10	w drobney monecie złotych 35 gr. 22.